
Barbara CIEŚLIŃSKA

CZY MIASTA MIGRANCKIE SĄ MIASTAMI POGRANICZA?

WSTĘP

Nasilone migracje zagraniczne (zewnętrzne) i pogranicze bardzo często występują na tych samych obszarach. W rodzimej literaturze socjologicznej trudno jest jednak wskazać przykłady łącznego ujmowania pogranicza i migracji. Zwykle jedni badacze zajmują się pograniczem, a inni migracjami; jedne prac poświęcone są migracjom, a odrębne pograniczu. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi, poprzez zastosowanie analizy porównawczej, na zbieżność problematyki pogranicza i migracji zarobkowych.

1. MIASTO MIGRANCKIE

Na skutek dużej popularności w latach osiemdziesiątych i późniejszych migracji zarobkowych na Zachód wytworzyły się ośrodki, w których zjawisko migracji wahałowych i emigracji stało się masowe. Z niektórych miast migrował prawie co trzeci mieszkaniec. Miasta te trudno było zaklasyfikować według dotychczas funkcjonujących kategorii, gdyż ich istota ściśle wiązała się z migracjami ludności. Przeprowadzono badania terenowe na Białostocczyźnie (Mońki), po których podjęto próbę ich zdefiniowania. Miasto migranckie jest to miasto, w którym udział mieszkańców w migracjach jest podstawą jego egzystencji, a tożsamość, czyli najbardziej charakterystyczne cechy, określana jest przez migracje ludności do krajów rozwiniętych [Cieślińska 1995]. Emigracje definiatywne występowały raczej rzadko; przeważały długoterminowe i wahałowe [Jaźwińska, Okólski 1996]. Specyfiką miast migranckich jest sieć powiązań i kontaktów (*migrant networks*) pomiędzy migrantami i potencjalnymi migrantami, co sprzyja tworzeniu się zjawiska migracji łańcuchowej [Lazaridis, Romaniszyn 1997].

W miastach migranckich podstawą struktury społecznej jest podział na migrantów, migrantów potencjalnych i ludność stabilną. Do 1989 roku

status uczestnika migracji zarobkowych był wysoki, ponieważ największe szanse na wyjazd mieli zamożni i wykształceni (obowiązek wizowy). W latach późniejszych ranga migrantów uległa obniżeniu; coraz więcej osób mogło wyjeżdżać za granicę (wiele państw zachodnich zrezygnowało z wiz dla Polaków), a w praktyce wyjeżdżać zaczęli ci, których sytuacja pogarszała się, bo na przykład stracili pracę lub nie potrafili zarobić na utrzymanie w swoim mieście. Migranci często przed wyjazdem należeli do grup upośledzonych ekonomicznie lub społecznie. Ich pobyt i nielegalna praca za granicą tego położenia radykalnie nie odmieniały [Cieślińska 1997]. Udział w migracjach przestawał być przywilejem, zwłaszcza że zyski z pracy zarobkowej na Zachodzie relatywnie zmalały (zmiana realnej wartości dewiz).

Migranci wyjeżdżając w celach zarobkowych pozostawali poza granicami od kilku tygodni do kilku miesięcy, a nawet parę lat. W tym czasie przyzwyczajali się do realiów życia codziennego w obcym państwie, które stawało się ich drugą, prywatną ojczyzną [Ossowski 1967]. Powracając do rodzinnego miasta nie czuli się w nim tak samo jak przed wyjazdem. Podczas ich nieobecności w mieście zachodziły zmiany i powstawały nowe sytuacje społeczne. Po powrocie odczuwali swego rodzaju pustkę i brak tego czego nauczyli się podczas emigracji: innego stylu życia, kultury, systemu wartości. Sytuację osoby uczestniczącej w migracjach zarobkowych można porównać do sytuacji ludzi żyjących na pograniczu. Jest to bowiem sytuacja zawieszenia i funkcjonowania pomiędzy różnymi światami, do których się w pełni nie należy. Migrant podobnie jak człowiek pogranicza żyje na styku kultur i może mieć problemy z własną tożsamością i miejscem w społeczeństwie.

2. CECZY POGRANICZA

W języku potocznym słowo pogranicze pojawia się bardzo często, na ogół wtedy, gdy mowa jest o sytuacji przejściowej, granicznej lub styku, przykładowo na pograniczu ciepłych i zimnych frontów atmosferycznych, na pograniczu jawy i snu, na pograniczu nędzy, na pograniczu opłacalności lub na pograniczu wieków. W literaturze przedmiotu pojęcie pogranicze używane jest w kontekście narodowościowym, etnicznym albo wyznaniowym. Pogranicze jest to *obszar wzajemnego kontaktu przedstawicieli dwóch lub więcej zbiorowości zróżnicowanych etnicznie lub kulturowo* [Sadowski 1995, s.9]. Na pograniczu wyróżnia się trzy wymiary: terytorialny, społeczno-kulturowy i osobowościowy [Sadowski 1995].

Pogranicze w sensie terytorium charakteryzuje się położeniem peryferyjnym, na obrzeżach państwa, blisko granicy. Jest oddalone od centrum. Bezpośrednim sąsiadem jest naród innego państwa, ale też zamieszkujący obszary pogranicza, tyle że po drugiej stronie. Bliskość przestrzenia sprzyja zamierzonym i niezamierzonym kontaktom pomiędzy ludnością zróżnicowaną narodowo, etnicznie lub kulturowo.

W aspekcie społeczno-kulturowym pogranicze cechuje podział na swoich i obcych, sąsiedztwo wyznaniowe, rywalizacja różnych grup wyznaniowych lub narodowościowych, etniczne interpretacje sytuacji społecznych. Na pograniczu zwykle nie występują silne struktury demokratyczne. Oznacza to brak znaczącej aktywności politycznej (słabe partie polityczne), [Pawluczuk 1995].

Charakterystyczną cechą pogranicza jest też oddziaływanie na osobowość człowieka zamieszkującego pogranicze. Człowiek pogranicza żyje w stałej konfrontacji z odmienną religią, kulturą lub narodem. Wzmacniać to powinno poczucie i manifestowanie własnej odrębności, ale w praktyce występuje kompromis polegający na współuczestnictwie i podzieleniu wzorów kultury, charakteryzujących różne grupy. Ludzie pogranicza niechętnie uzewnętrzniają swoją świadomość narodową: *Dziennikarze, politycy, a nawet ankieterzy, jeżeli zbyt mocno i natarczywie, wbrew odbieranym sygnałom innego typu, podejmują problematykę różnic napotykają najczęściej na postawy milczenia lub jawnej niechęci do podejmowania rozmów* [Sadowski 1995, s.94]. Można by pomyśleć, że człowiek pogranicza czuje się dobrze wtedy, gdy nie musi identyfikować się kulturowo lub narodowościowo. Wraz z przemianami ustrojowymi wzrasta jednak zainteresowanie „tożsamością narodową” różnych grup etnicznych obecnych na pograniczu.

W zetknięciu z ludźmi centrum, którym obce jest życie w tym szczególnym typie kultur, człowiekowi pogranicza przypisuje się poczucie upośledzenia, zagrożenia, a nawet agresję [Dudziak 1995, 1996]. Człowiek pogranicza nie reprezentuje „czystego” typu kultury, ale konfigurację kultur o dowolnie (indywidualnie) rozłożonych proporcjach. Wynika to z równoczesnego uczestnictwa zarówno w kulturze własnej grupy, jak i kulturze grupy sąsiadującej. Niektórzy badacze zjawisko to oceniają bardzo pozytywnie: *Mieszkańcy miast pogranicza na ogół przeszli przyspieszony kurs tolerancji stając się relatywnie lepiej przygotowanymi do uczestnictwa w społeczeństwie otwartym* [Sadowski 1996, s. 20].

3. MIASTA MIGRANCKIE A MIASTA POGRANICZA

Miasta migranckie (Mońki, Siemiatycze, Opole) położone są w regionach oddalonych od centrum. W przypadku miast podlaskich bliskość granicy nie ma pierwszoplanowego znaczenia, gdyż migracje zarobkowe nie są skierowane do sąsiednich państw. Mieszkańcy tych miast wyjeżdżają do krajów zachodnich, z którymi nie sąsiadują; migranci kierują się do centrum państw zachodnich, a nie na peryferia. Na przykład mieszkańcy Siemiatycz wyjeżdżają do Brukseli, mieszkańcy Moniek do Chicago i Nowego Jorku, mieszkańcy Perlejewy do Rzymu. Położenie terytorialne miast migranckich i miast pogranicza jest podobne, ale inne są jego konsekwencje. W miastach pogranicza kontakt i styczność z innym narodem jest narzucony, „zastany”. Natomiast w miastach migranckich kontakt ten jest kwestią wyboru. Migrant może porzucić decyzję migracji i pozostając na miejscu nie będzie „narażony” na nowe kontakty, styczności i konfrontację z przedstawicielami innego narodu. Nie może tego natomiast uczynić człowiek pogranicza, bo przedstawiciele innej grupy narodowościowej lub wyznaniowej dzielą z nim przestrzeń życia codziennego, niezależnie od jego woli. Z tego punktu widzenia miasto migranckie stanowi znacznie łagodniejszą formę pogranicza.

Mieszkańcy miast pogranicza kontaktują się z przedstawicielami innego pogranicza. Mieszkańcy miast migranckich podczas emigracji stykają się z ludźmi z centrum, lecz różniących się ponadto przynależnością narodowościową i kulturową. Można zatem stwierdzić, że pogranicze migrantów (rozumiane jako styczność z ludnością kraju imigracji) jest bardziej skomplikowane i trudniejsze, jeśli uwzględni się tendencje integracyjno-asymilacyjne. Dochodzą do tego różnice językowe. O ile ludzie pogranicza na ogół porozumiewają się ze sobą bez problemu, o tyle migranci napotykają pod tym względem bariery trudne do przezwyciężenia. Z powodu nieznamości języków obcych migranci narażeni są na liczne upokorzenia, które ujemnie odbijają się na ich własnej samoocenie. Doznane upokorzenia tkwią w pamięci migrantów, o czym świadczy obecność tego typu wyznań w rozmowach z innymi.

Społeczność miasta migranckiego tworzą migranci, potencjalni migranci i ludność stabilna. W społecznej świadomości miasta migranckiego podział taki jest obecny i wyraża się w sformułowaniach świadczących o opozycji: MY i ONI, a nieraz antagonizmie pomiędzy migrantami a ludnością stabilną (potencjalni migranci pełnią funkcje buforowe). MY to większość mieszkańców, która nie uczestniczyła w migracjach zarobkowych. ONI to migranci i ich rodziny, zwykle nieco zamożniejsze od

rodzin mieszkańców stabilnych. ONI nie tworzą już ekskluzywnych grup (tak było w Mońkach przed 1989 rokiem) i często w ogóle nie tworzą grup ze względu na rozproszony charakter migracji (więcej niż jeden kraj imigracji). Różnią się jednak od mieszkańców stabilnych nowym sposobem bycia, niekiedy systemem wartości i przekonań. To, co ich ze sobą może łączyć, to nie porozumienia wysnuta z podobnych doświadczeń życiowych podczas emigracji. W praktyce doświadczenia na emigracji mogą też dzielić, jeśli ktoś na przykład rozsiewa plotki o postępowaniu znajomych, z którymi razem przebywał za granicą lub gdy ktoś okazał się nieuczciwy wobec współtowarzysza – migranta. Migranci reprezentują sobą wartości innej kultury. Nie tylko dlatego, że niektóre z tych wartości sobie przyswoili, lecz bardziej dlatego, że w ogóle mieli kontakt z takimi wartościami. W miastach migranckich uczestnicy migracji zarobkowych stają się nośnikami pogranicza. Ich życie na pograniczu wpływa na życie całej społeczności. Migranci jednak, w przeciwieństwie do ludzi pogranicza, w swoim mieście, jak i w styczności z rodzimą ludnością centrum, nie mają kompleksu niższości (prowincji lub odmienności).

Płaszczyzną solidarności mieszkańców stabilnych w mieście migranckim bywa skrywane poczucie upośledzenia (głównie ekonomicznego) wobec migrantów i mniej tajona zawiść, przejawiająca się w pejoratywnym określaniu migrantów, na przykład Amerykańcami, chętnie rozgłaszanych plotkach na temat rzekomej zamożności migrantów lub ich niemoralnego prowadzenia się na emigracji.

Podział na MY i ONI w miastach migranckich nie jest jednak podziałem konfliktotwórczym, co zdarza się w miastach pogranicza. Mieszkańcy stabilni lub ktoś z ich rodziny może zostać również migrantem i wtedy jego pozycja w strukturze społecznej ulegnie zmianie. ONI w miastach migranckich pomimo wszystko funkcjonują jako swoi, którzy mieli kontakt z obcymi, ale sami obcymi nie są.

Ostentacyjna zamożność mieszkańców – migrantów nie występuje w miastach pogranicza. Wyraża się ona w ostentacyjnej konsumpcji, przeinwestowaniu własnych domów i mieszkań, kupowaniu zachodnich aut, inwestycji w dzieci (dzieci stają się wizytówką rodziców) [Jaźwińska, Okólski 1996, Cieślińska 1997]. W miastach pogranicza, zwłaszcza wschodniego, zamożność nie jest na pokaz.

Miasta migranckie i miasta wieloetniczne należą do wspólnej rodziny miast pogranicza, choć są to różne typy miast i różne typy pogranicz. Zarówno jeden typ miast, jak i drugi może być przedmiotem zainteresowań socjologii pogranicza. Słownik tej dziedziny należy wzbogacić o pojęcie miasta migranckiego. Koncepcja pogranicza bowiem nadaje się

do analizy miast migranckich i sprzyja poszerzaniu wiedzy na temat współczesnych pogranicz, jak i zjawiska migracji .

BIBLIOGRAFIA

- Cieślińska B., *Miasto migranckie (na przykładzie Moniek)*, w: *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Białystok 1995.
- Cieślińska B., *Małe miasto w procesie przemian w latach 1988-1994*, Białystok 1997.
- Dudziak S., *Dyfuzja kulturowa a człowiek pogranicza*, w: *Oblicza peryferyjności*, red. T. Popławski, Białystok 1994.
- Dudziak S., *Kultura – dyfuzja – pogranicze – człowiek*, w: „Pogranicze. Studia społeczne” 1996 t. 5.
- Jażwińska E., Okólski M., *Causes and Consequences of Migration in Central and Eastern Europe*, Warszawa 1996.
- Lazaridis G., Romaniszyn K., *Albańscy i polscy nielegalni imigranci w Grecji. Analiza porównawcza*, „Studia Polonijne” 1997 t.18.
- Mach Z., *Migracja i społeczne konstruowanie tożsamości*, „Przegląd Socjologiczny” t. XLII.
- Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach*, red. E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Warszawa 1994.
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: Ossowski S., *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1967.
- Pawluczuk W., *Polityczno-etniczna problematyka współczesnej Ukrainy*, w: *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Białystok 1995.
- „Polityka społeczna. Współczesne problemy migracji zagranicznych” 1996 nr 11/12.
- Sadowski A., *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, Białystok 1995.
- Sadowski A., *Od miast przygranicznych do miast pogranicza*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 1996 t. 5.
- Zamojski J.E., *Migracje i społeczeństwo*, Warszawa 1995, 1997.